

Sport

Lizbońska kopalnia diamentów

Piłka nożna to sport, który pamięta o swoich największych gwiazdach. Ci którzy wygrywali mecze w pojedynkę, strzelali przepiękne bramki i czarowali nieprawdopodobnymi sztuczkami technicznymi pozostają w pamięci kibiców na całe życie. Niestety kariera takich gwiazd jak Maradona, Pele, Zidane, czy Eusebio nie trwa wiecznie. Dlatego kiedy zawodnicy piłkarskiego Panteonu przechodzą na emeryturę media szukają ludzi, których można ochrzcić tytułem następcy przynajmniej jednego z wyżej wymienionych mistrzów futbolu. Najlepsze kluby piłkarskie przeczesują kraje w poszukiwaniu godnych następców, którzy przypominaliby stylem gry swoich genialnych poprzedników. W szkółkach piłkarskich sztaby trenerskie starają się trenować najzdolniejszych piłkarzy na wzór starszych idoli z zespołu by mogli szybko zastąpić odchodzące gwiazdy. Czy to jednak oznacza, że każdy klub może wykreować sobie nowego Zidana lub Pele?

Przedwczesny chrzest

Opisany wcześniej system „namaszczania następców” bardzo negatywnie wpływa na młodych i zdolnych piłkarzy. Nagłówki gazet: „Drugi Maradona” lub „Wrócił Pele” wcale nie pomagają dobrze rokującym graczom w ich rozwoju, a wręcz przeciwnie sprawiają, że ci początkujący gracze nie wytrzymują presji lub zbyt szybko zaczynają wierzyć, że rzeczywiście są już

gwiazdami. W ten sposób środki masowego przekazu zabiły już wiele talentów.

Te wszystkie przykłady dowodzą prawidłowości dwóch poglądów. Pierwszy z nich mówi o tym, że styl gry każdego piłkarza jest niepowtarzalny, a drugi, że talenty pokroju Maradony, czy Eusebio rodzą się statystycznie raz na kilkanaście lat i nie wiadomo skąd pochodzą kolejne gwiazdor.

Odnawialne portugalskie źródło

Oba poglądy traktujące o piłkarskich talentach można jednak obalić za sprawą portugalskiego zespołu Sporting Lizbona, który od kilkunastu lat wychowuje światowej klasy prawych pomocników. To właśnie w stolicy Portugalii swoje pierwsze kroki na drodze do wielkiej kariery stawiali Luis Figo, Cristiano Ronaldo i Ricardo Quaresma.

Luis Figo

Dziś ma już 34-lata i jest piłkarzem rewelacyjnie grającego w tym sezonie Interu Mediolan. Wcześniej Figo występował w zespole FC Barcelony, gdzie bardzo szybko oczarował wszystkich swoją nadzwyczajną techniką. Najbardziej zachwyceni talentem Portugalczyka okazali się działacze Realu Madryt będącego od lat największym wrogiem Barcelony. W 2000 roku wykupili Luisa Figo za 56 milionów dolarów, co uczyniło go wtedy najdroższym zawo-

dnikiem świata i najbardziej znienawidzonym człowiekiem w Katalonii. Podczas swojego pobytu w Hiszpanii Luis Figo wielokrotnie potwierdzał swoją grą, że nie ma sobie równych po prawej stronie boiska, zarówno na półwyspie Iberyjskim jak i w całej Europie. Po zakończeniu tego sezonu Portugalczyk przenieśli się na rok do arabskiego klubu Al-Ittihad, by otrzymać za rok gry 6 milionów euro na szczęśliwą emeryturę. Luis Figo rozgrywając w reprezentacji Portugalii 127 meczów i strzelając w nich 32 gole stał się jej żywą legendą. Okres świetności Figo przypada na czas gry w Realu Madryt, z którym sięgnął po Puchar Ligi Mistrzów, Superpuchar Hiszpanii, Superpuchar Europy, Puchar Interkontynentalny. W 2001 roku został przez FIFA uznany za najlepszego piłkarza Świata, a rok wcześniej otrzymał Złotą Piłkę przyznaną przez magazyn „France Football”.

Cristiano Ronaldo

Naturalnym zastępcą Luisa Figo w piłkarskim świecie został Cristiano Ronaldo. Kiedy w 2003 roku Manchester United sprzedał do Realu Madryt Davida Beckhama „Czerwone Diabły” zdecydowały się na kupno młodzieżowego zawodnika Sportingu Lizbona za ponad 12 milionów funtów.

dokończenie na s. 9

Maciek Suszczyński, kl. Ib

Sport

Lizbońska kopalnia ...

Dokończenie ze s.8
To wywołało ogromne poruszenie w Europie, bo nikt nie znał żadnego Cristiano Ronaldo, a mimo to Manchester nie bał się wydać na jego transfer tak dużej sumy pieniędzy.

Wystarczyło kilka meczów, żeby publiczność oszalała na punkcie popularnego „Crisa”. Łatwość panowania nad piłką i niesamowita technika stały się znakiem firmowym Ronaldo. W tym sezonie ten 22-latek zachwyca dojrzałą, efektowną i zarazem efektywną grą cały piłkarski Świat. Jako prawy pomocnik Cristiano zdobył dotychczas 17 goli w lidze i jest najskuteczniejszym zawodnikiem swojego zespołu. Taka postawa nie mogła pozostać nie zauważona przez Real Madryt i FC Barcelonę. W lecie zapowiada się wielka bitwa o „Ronniego” i jeśli wierzyć doniesieniom hiszpańskiej prasy to „Królewscy” są w stanie zapłacić nawet 80 milionów euro za prawoskrzydłowego Manchesteru United. Podobnie jak Luis Figo, Cristiano usilnie pracuje na tytuł legendy portugalskiej piłki. Pomimo swojego młodego wieku rozegrał już 43 spotkania w reprezentacji kraju i strzelił 15 bramek.

Ricardo Quaresma

Kolejnym genialnym piłkarzem wywodzącym się ze szkółki Sportingu Lizbona jest 23-letni Ricardo Quaresma. Piłkarz ten jest obecnie zawodnikiem FC Porto, do którego trafił po nieudanej przygodzie w FC

Barcelonie. Pomimo, iż Ricardo niezdobył serc katalońskich kibiców to działacze wiedzieli, że nie warto rezygnować z tak utalentowanego zawodnika i zachowali sobie prawo pierwokupu Quaresmy. Obecnie, kolejny młody Portugalczyk z powodzeniem występuje w drużynie FC Porto i reprezentacji swojego kraju. Najmłodsza strona Ricardo Quaresmy podobnie jak jego kolegów jest magiczna technika i szybkość. Wraz z Cristiano Ronaldo uważa się go za najbardziej utalentowanego piłkarza "młodego pokolenia" w Portugalii.

Nieoszlifowany diament lizbońskiej kopalni

Dla tych, którzy jeszcze nie przekonali się o niesamowitym bogactwie naturalnym tytułowej „lizbońskiej kopalni” Sporting przygotowuje prawdziwy diament! Luís Carlos Almeida da Cunha albo po prostu Nani jest kolejną gwiazdą szkółki ze stolicy Portugalii. W tym sezonie Nani robi prawdziwą furorę. W pierwszych dwóch meczach ligi krajowej zdobywał dwie bramki. Natomiast w meczu drugiej kolejki Ligi Mistrzów strzelił jedyne gola dla Sportingu w zremisowanym 1:1 wyjazdowym meczu ze Spartakiem Moskwa. Niespełna 21-letni Nani zdążył już także zadebiutować w dorosłej reprezentacji Portugalii. W swoim debiucie, którym był przegrany 4:2 mecz z Danią, filigranowy zawodnik zdobył piękną bramkę z rzutu

wolnego. Mogliśmy go również podziwiać w wygranym przez Polskę 2:1 meczu eliminacji Mistrzostw Europy. Jeżeli Cristiano Ronaldo po zakończeniu sezonu wylądowałby w Madrycie lub Barcelonie to właśnie Nani zastąpiłby swojego rodaka w Manchesterze United, który jest nim bardzo poważnie zainteresowany.

Ta niesamowita grupa prawych pomocników Sportingu Lizbona robi wrażenie. Cała czwórka jest wyceniana przez specjalistów na około 127 milionów euro (Luis Figo 2 miliony, Cristiano Ronaldo 80 milionów, Ricardo Quaresma 20 milionów i Nani 25 milionów). Bez wątplenia drużyna ze stolicy Portugalii szkoli najlepszych prawych pomocników na świecie. Graczy, którzy kiedyś z pewnością dołączą do Panteonu największych futbolistów i będą wspomniani przez kibiców z takim sentymentem jak Maradona i Zidane, czy Pele.

Co sprawia, że Lizbona jest źródłem takich talentów? To pozostanie póki co tajemnicą działaczy Sportingu. Na pewno czynnikiem, który znacząco wpływa na te świetne warunki jest znakomity system szkolenia młodzieży, a także bogactwo autorytetów dzięki, którym mali piłkarze mogą wierzyć w to, że można stać się kolejnym diamentem z lizbońskiej kopalni.

Maciek Suszczyński, kl. Ib